

Sygn. akt I ACa 194/12

Sygn. akt I ACa 194/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Dorota Markiewicz /spr./

Sędzia SA – Katarzyna Polańska Farion

Sędzia SO del. – Jolanta Pyźlak

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2012 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego wW.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 września 2011 r. sygn. akt I C 459/09

1. oddala apelację,

2. przyznaje adwokatowi J. B. z sum Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. wynagrodzenie z tytułu pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych podwyższonej o stawkę podatku od towarów i usług.

Sygn. akt I ACa 194/12

UZASADNIENIE

Powód M. C. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa - Ministra Sprawiedliwości kwoty 80.000 zł tytułem odszkodowania (5.348 zł) i zadośćuczynienia (74.652 zł).

Pozwany Skarb Państwa ostatecznie reprezentowany przez Prezesa Sądu Okręgowego w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 21 września 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi powoda z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2006 r. powód kupił na kredyt sprzęt gospodarstwa domowego - lodówkę W., desert (...), szafę B. i pralkę. W dniu 12 grudnia 2006 r. powód zawarł z miastem stołecznym W. umowę dzierżawy gruntu o powierzchni 330 m², położonego przy ul. (...) w W.. Był to ogródek działkowy zabudowany typowym domkiem „działkowym” o powierzchni ok. 12 - 15 m², w części ocieplonym okładziną styropianową. Powód w

domku tym zamieszkał i przeniósł do niego swoje mienie. Jeszcze przed zawarciem umowy dzierżawy - w dniu 12 lipca 2006 r. powód zawarł z agencją ochrony mienia umowę na monitorowanie sygnałów alarmowych, przy czym od dnia 2 października 2006 r. sygnały miały być monitorowane z obiektu przy (...). W dniu 5 stycznia 2007 r. powód został aresztowany. W tym też dniu przebywał po raz ostatni na nieruchomości przy ul. (...) wraz z funkcjonariuszami Policji. Domek został pozostawiony przez powoda w stanie zamkniętym z włączonym systemem alarmowym (systemem monitoringu). Dopiero po roku od aresztowania, w dniu 3 stycznia 2008 r. aresztowany zwrócił się o zabezpieczenie jego mienia zgromadzonego w domku przy ul. (...) i wnosił o umożliwienie mu udania się w towarzystwie funkcjonariuszy Policji na teren posesji w celu zabrania ubrań zimowych i zabezpieczenia dokumentów. Na odmowę dokonania tego rodzaju zabezpieczenia powód wniósł zażalenie, zarządzeniem z dnia 20 lutego 2008 r. Przewodniczący Wydziału odmówił przyjęcia tego zażalenia. Pismem z dnia 27 marca 2008 r. aresztowany ponownie zwrócił się z analogicznym wnioskiem o zabezpieczenie jego mienia znajdującego się na przedmiotowej nieruchomości, nie przyniósł on jednak spodziewanego skutku. W dniu 8 maja 2008 r. powód zwrócił się o zmianę środka na dozór policyjny, ale nie motywował go potrzebą roztoczenia pieczy nad pozostawionym majątkiem. W czerwcu 2008 r. powód wnosił o dopuszczenie dowodu z dokumentów, które znajdowały się u niego w domu i w takiej sytuacji także o wyrażenie zgody na udanie się przez niego pod eskortą funkcjonariuszy Policji do jego domu. W tym samym miesiącu zwrócił się – bezskutecznie - także o wyrażenie zgody na udanie się do domu w asyście Policji w celu zabrania dokumentów potrzebnych w procesie sądowym, jaki wytoczyła mu (...) Spółka z o. o. W lipcu 2008 r. powód zwrócił się o pozwolenie na wydanie kluczy od domku przy Trakcie L. jego babce. Klucze te znajdowały się w depozycie Aresztu Śledczego W. S.. Sąd wyraził zgodę na wydanie tych kluczy, jednak nie zostały one podjęte z depozytu Aresztu, co było związane ze śmiercią w tym okresie męża babki powoda. W okresie późniejszym babka powoda także nie odebrała kluczy z Aresztu, a powód tego wniosku już nie ponawiał.

W piśmie z dnia 8 grudnia 2008 r. Wiceprezes Sądu Rejonowego dla m. s. W. poinformował powoda, iż w związku z tym, że upływa termin umowy dzierżawy przedmiotowej nieruchomości, polecił podjąć czynności zmierzające do ustalenia, czy mienie tam zgromadzone zostało zabezpieczone. Jednak przebywający w Areszcie Śledczym powód na początku stycznia 2009 r. otrzymał informację o włamaniu do jego domku. W dniu 5 stycznia 2009 r. zwrócił się w tej sprawie do Komendy Rejonowej Policji W. W.. W dniu 23 stycznia 2009 r. funkcjonariusze Policji stwierdzili, iż drzwi do domku zajmowanego uprzednio przez powoda są otwarte, jednak ani drzwi, ani framuga nie są uszkodzone. Drzwi zaopatrzone były w zamek typu „yale”, znajdujący się w pozycji półotwartej. W środku funkcjonariusze stwierdzili bałagan. Czynność zakończono zaplombowaniem drzwi papierową plombą. Trzy dni później funkcjonariusze Policji po zerwaniu papierowych plomb sporządzili dokumentację fotograficzną przedstawiającą opustoszały domek letniskowy ze zgromadzonymi w nieładzie na podłodze rzeczami - zarówno ubraniami, jak i sprzętami domowymi (kuchennymi) oraz segregatorem z dokumentami na łóżku. Poza jednym łóżkiem oraz dwoma szafkami brak było innych mebli, jak też widocznego sprzętu AGD z wyjątkiem jednej zniszczonej lodówki, której korpus znajdował się przed domkiem. Po sporządzeniu dokumentacji fotograficznej domek został ponownie zaplombowany papierowymi plombami.

Od stycznia 2009 r. nieruchomość przy ul. (...) została przekazana osobie trzeciej. Nieruchomość ta przed przekazaniem nie została uprzątnięta i była w takim stanie, w jakim w styczniu 2009 r. znaleźli ją funkcjonariusze Policji. Początkowo nowa lokatorka chciała wszystkie rzeczy uprzątnąć na wiosnę, ale wiosną 2009 r. domek spalił się.

Postępowanie przygotowawcze w sprawie o dokonanie w dniach 1 - 28 grudnia 2008 r. w W. przy ul. (...) - Zawilców poprzez wyłamanie drzwi włamania do domku letniskowego, a następnie kradzieży z jego wnętrza mienia różnego rodzaju o wartości około 5.000 zł na szkodę powoda, zostało w dniu 16 marca 2009 r. umorzone na podstawie wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Postanowieniem z dnia 16 czerwca 2009 r. – na skutek zażalenia powoda - Sąd Rejonowy dla Warszawy P. w W. zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Konieczną przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa na powyższej podstawie jest niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie Skarbu Państwa. W ocenie Sądu Okręgowego tego rodzaju sytuacja w analizowanej sprawie jednak nie miała miejsca. W myśl art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k.

sąd stosujący tymczasowe aresztowanie ma obowiązek przedsięwzięcia czynności niezbędnych do ochrony mienia i mieszkania aresztowanego. Przepis ten jednocześnie nakłada na sąd stosujący tymczasowy areszt zawiadomienia sądu opiekuńczego, jeżeli zachodzi potrzeba zapewnienia opieki nad dziećmi aresztowanego, czy organu opieki społecznej jeżeli zachodzi potrzeba roztoczenia opieki nad osobą niedołązną lub chorą, którą aresztowany się opiekował. Z drugiej strony obowiązek taki nie został nałożony na sądy powszechne w stosunku jego do majątku. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż art. 262 k.p.k. znajduje przede wszystkim zastosowanie w sytuacjach, w których do potrzeby ochrony mienia dochodzi bezpośrednio w związku z zastosowaniem tymczasowego aresztu (np. potrzeba zabezpieczenia pozostawionego na ulicy samochodu tymczasowo aresztowanego, czy też potrzeba zamknięcia mieszkania tymczasowo aresztowanego, czego ten nie mógł uczynić w związku z zastosowanym odosobnieniem). Zdaniem Sądu I instancji z art. 262 k.p.k. nie sposób wywodzić obowiązku szczególnej, ponadstandardowej pieczy nad majątkiem aresztowanego, czy wręcz obowiązku sprawowania zarządu jego mieniem. Adresatem normy wskazanej w art. 262 k.p.k. jest sąd powszechny, a zatem podmiot, który obciążony został zupełnie innymi obowiązkami konstytucyjnymi niż dozór mienia. Gdyby istotnie intencją prawodawcy było stosowanie stałego nadzoru nad mieniem aresztowanych, obowiązki w tym zakresie powierzyłby innym organom państwowym (np. komornikom, jak ma to miejsce w przypadku zabezpieczania spadku). Sąd podkreślił, iż sytuacja tymczasowo aresztowanego nie może w sposób znaczący odbiegać na korzyść od sytuacji osób, które nie są tymczasowo aresztowane. Powyższy pogląd doprowadził Sąd do wniosku, iż obowiązek sądu wynikający z art. 262 § 1 pkt 3 konkretyzuje się in casu. Sąd Okręgowy podkreślił, iż w chwili, kiedy stosowano środek zapobiegawczy wobec powoda, jego majątek był w istocie ponadstandardowo chroniony. Majątek nie tylko zabezpieczony był w zamkniętym domku, ale także domek ten był na bieżąco monitorowany przez agencję ochrony. Brak jest więc działań, które miałby jeszcze podjąć sąd powszechny. Sąd zwrócił uwagę, że jakkolwiek powód wielokrotnie zwracał się do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy o zabezpieczenie jego mienia, jednakże z tego rodzaju wnioskami wystąpił dopiero szereg miesięcy od zastosowania środka, a nadto zmierzały raczej do zapewnienia mu dostępu do zimowej odzieży pozostawionej w domku oraz do dokumentów, które pomóc mu miały czy to w postępowaniu karnym, czy też w postępowaniu z powództwa operatora telefonii komórkowej, nie zaś do zabezpieczenia znajdujących się w jego domku urządzeń AGD. W tamtym okresie Sąd Rejonowy w ogóle nie dysponował wiedzą, iż powód tego rodzaju majątek posiada oraz iż jest on zdeponowany w jego domku na działce. W żadnym miejscu powód nie wskazał, iż jego majątek jest zagrożony. Do utraty przez powoda mienia doszło w wyniku czynu przestępczego. Skuteczna ochrona przed tego rodzaju działaniem mogła nastąpić tylko i wyłącznie w przypadku zastosowania stałego dozoru na wydzierżawianą przez powoda nieruchomością. Sąd Okręgowy z treści art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k. nie wywiódł jednak obciążenia sądu tak daleko idącymi obowiązkami. Skoro w dacie zastosowania środka zapobiegawczego majątek powoda został przez niego zabezpieczony we własnym zakresie w zamkniętym domku, dozorowanym przez agencję ochrony, zaś powód w żadnym miejscu później nie wskazywał, iż stan ten uległ zmianie, nie sposób twierdzić – zdaniem Sądu I instancji, iż istniała potrzeba podejmowania przez Sąd Rejonowy jakichkolwiek działań, zmierzających do zabezpieczenia majątku powoda, a tym samym, iż zaniechanie w tym zakresie miało charakter bezprawny, co skutkowało oddaleniem powództwa o odszkodowanie.

Sąd Okręgowy dostrzegł, iż roszczenie odszkodowawcze nie zostało także udowodnione co do wysokości. Powód dochodził odszkodowania jak za rzeczy nowe, swoją wysokość w zakresie wysokości roszczenia wywodząc wprost z dokumentów obrazujących zapłaconą za te artykuły cenę, tymczasem z okoliczności sprawy wynika, iż były to sprzęty co najmniej trzyletnie, a co więcej przechowywane przez przynajmniej dwie zimy (2006/2007 i 2007/2008) w nieogrzewanym lub słabo ogrzewanym i zawilgoconym pomieszczeniu. W dacie utraty były to rzeczy o niższej wartości handlowej, której powód nie wykazał.

Stosownie do art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl art. 24 § 1 k. c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną

na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż nie doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda. Powód, poza ogólnym powołaniem się na naruszenie jego dóbr osobistych, nie wskazał, jakie konkretnie dobro osobiste, zostało naruszone działaniem lub zaniechaniem pozwanego. Ogólnie wskazywane przez powoda okoliczności mogą prowadzić do wniosku o tym, iż swoje roszczenie wywodzi on z utraty dokumentów, które ostatecznie zostały spalone wraz z domkiem w okresie, kiedy nieruchomości ta była już w posiadaniu osoby trzeciej. Jeżeli zatem instytucja ochrony dóbr osobistych chronić ma pewną sferę życia psychicznego, czy emocjonalnego człowieka, utrata możliwości dostępu do pewnych dokumentów może w sferę tę ingerować. Do takich dokumentów należą jednak dokumenty ściśle związane z dobrostanem emocjonalnym człowieka, np. korespondencja, czy zdjęcia. Tymczasem powód nie wskazywał, iż do utraty tego rodzaju dóbr doszło. Przeciwnie - wskazywał, iż utracił dokumenty urzędowe (wskazując na szkodę, jaką z tego tytułu doznał - konieczność ponoszenia opłat urzędowych związanych z uzyskaniem odpisów tych dokumentów). Twierdzenia powoda w tym zakresie były jednak na takim poziomie ogólności, iż nie sposób jednoznacznie ustalić, jakie dokładnie dokumenty urzędowe zostały przez niego utracone. Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego utrata umowy dzierżawy nieruchomości, czy umowy kredytowej na zakup miksera kuchennego nie ingeruje w sferę dóbr osobistych człowieka. Nie są to dokumenty o tego rodzaju wartości sentymentalnej, czy emocjonalnej, co korespondencja, czy zdjęcia. Brak naruszenia dóbr osobistych skutkowało oddaleniem powództwa w zakresie żądania ochrony dóbr osobistych.

Nadto skoro powód wywodził swoje roszczenie o ochronę dóbr osobistych z zaniechania - tzn. braku realizacji obowiązku wskazanego w art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k., nie została spełniona przesłanka bezprawności. Po dokonanej kradzieży powód nie występował już do sądu o dokonanie dalszego zabezpieczenia swojego mienia. Sąd nie dysponował też żadną informacją, iż domek ten został przekazany osobie trzeciej, a do utraty dokumentów prawdopodobnie doszło w wyniku przestępczego działania osoby trzeciej (podpalenie), w okresie kiedy pozostałe mienie ruchome powoda znajdowało się w posiadaniu osoby trzeciej. Te okoliczności doprowadziły Sąd Okręgowy z jednej strony do wniosku, iż Sąd Rejonowy nie miał wiedzy co do potrzeby podejmowania przez niego jakichkolwiek czynności (dysponował wiedzą o kradzieży majątku powoda oraz o zabezpieczeniu pozostałego mienia przez Policję), a powód w tym zakresie do pozwanego już się nie zwracał, z drugiej zaś strony wskazały, iż próba podjęcia przez sąd jakichkolwiek działań zmierzających do zabezpieczenia dokumentów mogłaby się okazać niemożliwą z uwagi na to, iż dokumenty te znajdowały się we władaniu osoby trzeciej. Sąd Rejonowy nie jest zaś uprawniony do podejmowania jakichkolwiek działań zmierzających do ich windykacji.

Powód w apelacji zaskarżył wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa, zarzucając mu:

1. naruszenie art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez uznanie przez rozpoznający niniejszą sprawę Sąd, iż nie istniała potrzeba podejmowania przez Sąd Rejonowy jakichkolwiek działań zmierzających do zabezpieczenia majątku powoda, a tym samym przyjęcie stanowiska, iż zaniechania Sądu Rejonowego w tym zakresie nie miały charakteru bezprawnego, co doprowadziło Sąd Okręgowy do poglądu o braku możliwości uwzględnienia powództwa w zakresie obejmującym żądanie odszkodowania;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. przepisów art. 233 k.p.c. w związku z art. 230 k.p.c., poprzez dowolne uznanie, iż w chwili utraty zakupiony przez powoda sprzęt miał co najmniej trzy lata, przechowywany był w nieogrzewanym lub słabo ogrzewanym i zawilgoconym pomieszczeniu przez dwie zimy, co prowadziło do uznania przez Sąd I instancji, iż w dacie utraty były to rzeczy o niższej wartości handlowej. Konsekwencją tego była także konstatacja Sądu I instancji, iż powód nie wykazał w odpowiedni sposób wysokości roszczenia odszkodowawczego z uwagi na wskazanie wartości utraconego przez niego mienia wprost z umów kredytowych i dowodów ich zakupu,

- podczas, gdy z okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż tymczasowe aresztowanie zostało zastosowane względem powoda w styczniu 2007 r. i w związku z tym zakupione przez niego sprzęty składające się na utracone mienie były praktycznie nowe, a wskazana w pozwie kwota została w rzeczywistości przeznaczona na zakup w/w sprzętów, a także na taką kwotę zostały zaciągnięte przez powoda kredyty w celu sfinansowania ich zakupu; brak jest także podstaw

i dowodów do uznania, iż warunki, w jakich te sprzęty były przechowywane były nieodpowiednie i wpłynęły na ich stan i cenę;

3. naruszenie art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 k.c., poprzez całkowicie dowolne uznanie, iż nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda spowodowanego działaniem pozwanego a tym samym, nie było podstaw do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w żądanej kwocie.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i przyznanie pełnomocnikowi powoda z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej w niniejszej sprawie, oświadczając, że w/w koszty nie zostały zapłacone nawet w części; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego Sądowi I instancji.

Powód złożył samodzielnie pismo nazwane apelacją, stanowiące w istocie jej uzupełnienie (wobec faktu, że stronie przysługuje jeden środek zaskarżenia), w którym zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w związku z art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz art. 448 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda takich, jak godność i cześć, a także art. 6 k.c. w związku z art. 24 k.p.c. (co zdaje się stanowić oczywistą omyłkę – chodzi o art. 24 k.c.) wskutek uznania, że pozwany wykazał, jakoby nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i sprowadza się w istocie do gołosłownej polemiki z wnioskami Sądu I instancji. Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Apelujący zakwestionował jedynie przyjęcie przez Sąd Okręgowy faktu zużycia sprzętu AGD należącego do powoda i w konsekwencji niewykazanie przez skarżącego jego rzeczywistej wartości w dacie kradzieży. Zarzut apelującego w tej mierze jest całkowicie chybiony. Poza sporem pozostaje okoliczność, że sprzęty zostały nabyte w czerwcu – sierpniu 2006 r., zaś kradzież miała miejsce w grudniu 2008 r. - czyli 2,5 roku po ich zakupie. Błędnie apelujący wskazuje na datę jego aresztowania – wszak nie zostało wykazane, ani powód nawet tak nie twierdził, iż do kradzieży rzeczy doszło w 2007 r. Urządzenia AGD nie były więc – jak sugeruje apelujący - nowe, lecz niespełna trzyletnie, a tym samym ich wartość rynkowa była niższa niż sprzętu fabrycznie nowego – za fakt notoryjny należy uznać utratę wartości takich urządzeń z upływem czasu. Co się zaś tyczy warunków ich przechowywania, istotnie materiał zdjęciowy pozwala na akceptację tezy Sądu I instancji, że były one nieodpowiednie dla tego typu sprzętu. Rzeczy miały się znajdować w domku letniskowym, a więc co do zasady nieprzeznaczonym do całorocznego przebywania w polskich warunkach klimatycznych (nawet przy założeniu, że była to altanka ocieplona styropianem). Zauważyć należy, że z umowy dzierżawy nieruchomości, jaką zawarł powód, nie wynikało, by mógł mieszkać na przedmiotowej działce. Brak zaś należytego ogrzewania typowy dla domków letniskowych prowadzić może istotnie do zawilgocenia pomieszczeń. Trafnie też Sąd Okręgowy zauważył, że powód nie wykazał inicjatywy dowodowej dla określenia faktycznej wartości utraconego sprzętu oraz że istniały środki dowodowe, za pomocą których mógł to uczynić – np. dowód z opinii biegłego sądowego. W konsekwencji zarzuty naruszenia prawa procesowego nie zasługują na podzielenie.

W istocie jednak zarówno powyższe ustalenie, jak i konsekwencje bierności powoda w tej materii, mają znaczenie drugorzędne wobec kluczowego i prawidłowego wniosku Sądu I instancji, tj. braku bezprawności w zachowaniu pozwanego. Treść apelacji nie dostarcza żadnych argumentów podważających trafność tej konkluzji. Skarżący nie zakwestionował ustaleń Sądu Okręgowego, iż domek, w którym znajdowały się jego rzeczy, był zamknięty od zewnątrz i strzeżony wraz z zawartością przez wyspecjalizowany podmiot – agencję ochrony. Znamienne jest, że sam powód nie przez dwa lata osadzenia nie kwestionował faktu zabezpieczenia mienia przez agencję ochrony, co wynika z jego pism do Sądu Rejonowego, nie widział też zagrożenia w tym, że jego rzeczy znajdują się w zamkniętej altance na działce, przez rok w ogóle nie kierował wniosków o zabezpieczenie mienia. Jego późniejsze wnioski do końca 2008 r. sprowadzały się do kwestii zabrania dokumentów urzędowych i kredytowych tudzież odzieży zimowej, nie zaś

obawy co do należytej ochrony jego mienia. W piśmie z dnia 3 stycznia 2008 r. akcentował wręcz okoliczność, że funkcjonariusze Policji nie dostaną się bez niego do środka domku, podnosząc, że jest on chroniony przez system alarmowy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wykładnię przepisu art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k., zgodnie z którą obowiązek zabezpieczenia mienia osadzonego aktualizuje się ad casu. W niniejszej sprawie mienie to było zabezpieczone lepiej niż w przypadku większości obywateli – nie tylko pozostawało w pomieszczeniu zamkniętym na klucz, ale także podlegało ochronie firmy zawodowo trudniącej się ochroną mienia. Skoro sam powód – mający pełną wiedzę co do stopnia zabezpieczenia rzeczy - przez dwa lata pobytu w areszcie (praktycznie do zawiadomienia go o kradzieży) nie dostrzegając potrzeby lepszej ochrony swojego majątku, tym bardziej nie można oczekiwać tego od sądu. W szczególności brak było uzasadnienia np. do przyjęcia mienia powoda do depozytu. Podkreślić trzeba, że Sąd Rejonowy prawidłowo podjął działania zmierzające do zabezpieczenia mienia powoda, gdy nadchodził koniec terminu umowy dzierżawy – wówczas bowiem istotnie taka potrzeba mogła powstać. Znamienne jest przy tym, że powód na żadnym etapie postępowania nie skonkretyzował czynności, jakie miałby podjąć sąd w ramach obowiązku wynikającego z art. 262 § 1 pkt 3 k.p.k. Przejęcie domku przez osobę trzecią nastąpiło już po kradzieży, a do jego spalenia doszło wówczas, gdy domek był w posiadaniu tejże osoby. W konsekwencji nie ma podstaw do przyjęcia, że sąd naruszył powołaną normę prawną – wobec opisanej wyżej ochrony mienia powoda nie było potrzeby podejmowania niezbędnych czynności dla jego zabezpieczenia, zaś sam fakt dokonania kradzieży nie świadczy o nienależytej ochronie rzeczy apelującego. Jest faktem powszechnie znanym, że kradzieże dotyczą także majątku chronionego skomplikowanym systemem zabezpieczeń w postaci specjalnych zamków i systemów alarmowych. Z kolei gdy doszło do pożaru, w domku letniskowym nie było już rzeczy wymienianych przez powoda w podstawie faktycznej żądania odszkodowawczego.

Bezprawność pozwanego jest przesłanką zarówno jego odpowiedzialności odszkodowawczej, jak i z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Skoro zachowanie pozwanego nie było bezprawne czyli niezgodne z konkretnymi normami prawa, nie można mu przypisać odpowiedzialności ani na podstawie art. 417 k.c., ani art. 24 k.c., co skutkowało słusznie oddaleniem powództwa i czyni bezprzedmiotowymi zarzuty apelacji odnoszące się do zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisów o ochronie dóbr osobistych. Niemniej również ich analiza wskazuje, że zostały one podniesione nietrafnie. W apelacji wywiedzionej przez profesjonalnego pełnomocnika powoda nie została nawet podjęta próba wskazania dobra osobistego, które miałyby zostać naruszone na skutek zaniechania pozwanego, a warunkiem sine qua non uwzględnienia powództwa z tego tytułu jest uprzednie ustalenie, czy i jakie dobro zostało naruszone. W piśmie sporządzonym osobiście przez powoda po raz pierwszy zostały wymienione: godność i cześć, ale poza cytowaniem Konstytucji RP i ogólnymi wywodami na temat sytuacji osadzonych brak jest sprecyzowania, w jaki sposób mogły owe dobra osobiste powoda zostać naruszone zachowaniem pozwanego. Sąd Apelacyjny podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że powód na skutek utraty mienia i dokumentów mógł doznać szkody majątkowej, ale sam fakt ich utraty nie jest tożsamy z naruszeniem jego czci i godności, zaś ciężar wykazania samego faktu naruszenia dóbr osobistych spoczywa na powodzie – zgodnie z art. 24 k.c. Zarzut naruszenia w związku z powyższym art. 6 k.c. jest chybiony po pierwsze z tego względu, że dopiero na etapie postępowania apelacyjnego doszło do konkretyzacji dóbr osobistych, z których uszczerbku powód wywodzi roszczenie, po drugie zaś istotnie apelujący nie udźwignął powinności określonej w art. 6 k.c. Słusznie zauważył bowiem Sąd I instancji, że dokumenty, na które powoływał się powód: kredytowe i urzędowe nie są tego rodzaju, by powoda łączyła z nimi więź emocjonalna, tym bardziej takiej więzi nie sposób doszukać się w przypadku utraconego sprzętu AGD.

Odnosząc się do argumentacji apelacji, Sąd Apelacyjny dostrzega, że powrót powoda na wolność po odbyciu kary może być utrudniony wskutek opisanej wyżej kradzieży i spalenia domku letniskowego, jednak tytuł prawny do tegoż domku powód utracił z końcem 2008 r., zatem przed spaleniem. Wobec powyższego nawet gdyby domek nie spłonął, powrót apelującego na przedmiotową posesję i tak byłby niemożliwy, a jego potencjalnie trudna sytuacja po opuszczeniu zakładu karnego nie może stanowić podstawy do uwzględnienia powództwa z uzasadnieniem, że uzyskane środki pieniężne ten powrót mu ułatwią.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. Wynagrodzenie dla pełnomocnika powoda z urzędu zostało przyznane zgodnie z § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).